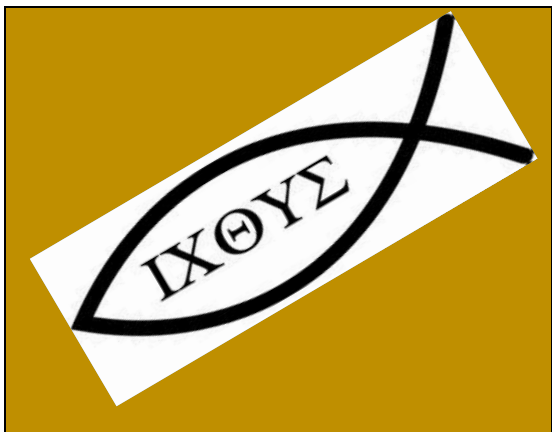




Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
2 czerwca 20**25**

J 16,29-33 (Biblia Tysiąclecia)

(29) Rzekli uczniowie Jego: Patrz! Teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści. (30) Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie trzeba, aby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś. (31) Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie? (32) Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie - każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. (33) To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. **Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus wypowiedział do uczniów te słowa w czasie, kiedy przygotowywał się na mękę i śmierć - nie był to więc najlepszy moment na mówienie o zwycięstwie nad światem! Wiedział jednak, że po Jego zmartwychwstaniu uczniowie zrozumieją, co miał na myśli. Zobaczą, że Jego zwycięstwo nad grzechem i śmiercią nie dotyczy tylko Jego samego, że także i oni mogą go doświadczać we własnych „uciskach”, które im, jako Apostołom, przyjdzie znosić na świecie.

Dramatyczną ilustracją tych słów Jezusa było życie **św. Jana Pawła II.**

Zarówno przed wyborem na papieża, jak i po nim, doświadczał wielu prób, które mogły doprowadzić go do utraty nadziei. Karol Wojtyła w dzieciństwie stracił matkę i ukochanego brata, a jako młody człowiek także ojca, przeżył koszmar II wojny światowej, a następnie czasy komunizmu. Jako papież o mały włos uniknął śmierci z rąk zamachowca i zmagał się z chorobą Parkinsona.

Nie wspominając już o problemach związanych z kierowaniem Kościołem powszechnym w szybko zmieniającym się świecie kryzysów i napięć. Jednak pomimo tego wszystkiego Jan Paweł II nie przestawał z radością i przekonaniem głosić mocy krzyża i zmartwychwstania Jezusa.

Nie miał wątpliwości, że Jezus rzeczywiście „**zwyciężył świat**” i całym sercem wierzył, że on sam także ma udział w tym zwycięstwie – dlatego nie tylko w Polsce, której pomógł zrzucić jarzmo komunistycznej niewoli, lecz także w wielu miejscach świata nazywano go „**zwiastunem nadziei**” .

Ludzie różnego pochodzenia i w różnym wieku decydowali się pójść za Chrystusem pociągnięci jego przykładem. Może nawet ty jesteś jednym z nich?

Jeśli nawet dziś przeżywasz problemy, Jezus Chrystus pozostaje zwycięzcą nad grzechem i śmiercią – On naprawdę zwyciężył świat! Gdy złożysz w Nim swoją nadzieję, On pomoże ci odważnie stawić czoło wyzwaniom. Nawet gdy krocysz najciemniejszą doliną życia, gdy twój ból wydaje się nie do zniesienia, Jezus jest z tobą.

Możesz Mu zaufać, przyjmując za swoje słowa **Jana Pawła II**: „**Nie lękajcie się! Nie ma takiego zła, któremu Chrystus już nie stawiał czoła. Nie ma takiego nieprzyjaciela, którego Chrystus już nie pokonał. Nie ma takiego krzyża, którego Chrystus już nie poniósł za nas i nie niesie z nami teraz**” (homilia wygłoszona w Baltimore, 8.10.1995).

„**Panie**, Ty zwyciężyłeś świat. Pomóż mi dziś być zwiastunem nadziei” .

Ps 68,2-7

Dz 19,1-8: (1) Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów. (2) Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę? A oni do niego: Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty. (3) Jaki więc chrzest przyjęliście? - zapytał. A oni odpowiedzieli: Chrzest Janowy. (4) Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest w Jezusa - powiedział Paweł. (5) Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. (6) **A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali.** (7) Wszystkich ich było około dwunastu mężczyzn. (8) Następnie wszedł do synagogi i odważnie przemawiał przez trzy miesiące rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
3 czerwca 2025

Dz 20,17-27 (Biblia Tysiąclecia)

(17) Z Miletu posłał do Efezu i wezwał starszych Kościoła. (18) A gdy do niego przybyli, przemówił do nich: Wiecie, jakim byłem wśród was od pierwszej chwili, w której stanąłem w Azji. (19) Jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łez i doświadczeń, które mnie spotkały z powodu zasadzek żydowskich. (20) Jak nie uchylałem się tchórzliwie od niczego, co pożyteczne, tak że przemawiałem i nauczałem was publicznie i po domach, (21) nawołując zarówno Żydów, jak i Greków do nawrócenia się do Boga i do wiary w Pana naszego Jezusa. (22) A teraz, przynaglany Duchem, udaję się do Jerozolimy; nie wiem, co mnie tam spotka (23) oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście. (24) Lecz ja zgola nie cenię sobie życia, **bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: /bylebym/ dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej.** (25) Wiem teraz, że wy wszyscy, wśród których po drodze głosiłem królestwo, już mnie nie ujrzyście. (26) Dlatego oświadczam wam dzisiaj: nie jestem winien niczyjej krwi, (27) bo nie uchylałem się tchórzliwie od głoszenia wam całej woli Bożej.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Paweł przeczuwa, że jego koniec się zbliża. „**Przynaglany przez Ducha**” udaje się do Jerozolimy wiedząc, że spotkają go tam utrapienia (Dz 20,22.23). Przy pożegnaniu z umiłowanymi braćmi i siostrami z Efezu zapowiada im, że już go więcej nie ujrzą. Usłyszawszy to zebrani „**wybuchnęli wielkim płaczem**”, rzucali mu się na szyję i całowali go, „**smucąc się najbardziej z tego, że już nigdy go nie zobaczą**” (Dz 20,37-38). W końcu odprowadzili go na okręt. Paweł na pewno z żalem opuszczał swych przyjaciół i uczniów. Nie wygląda jednak na to, aby bał się o swoje życie.

Jego jedyną troską było dokończenie dzieła, jakie powierzył mu Pan i danie świadectwa „**o Ewangelii łaski Bożej**” (Dz 20,24).

Kiedy w Jerozolimie został aresztowany i odesłany do Rzymu, aby tam trafić pod sąd i być może ponieść męczeństwo, Paweł był świadom, że jego misja głoszenia Ewangelii nie została jeszcze ukończona. Tak wielu nie usłyszało jeszcze Dobrej Nowiny! Był jednak gotów przekazać to dzieło innym, zawierzywszy wszystko Panu.

Czy zdarza ci się myśleć, że wypełniłeś do końca dzieło powierzone ci przez Pana? Prawdopodobnie nie! Niezależnie od tego, czy twoim zadaniem jest troska o rodzinę, prowadzenie grupy biblijnej czy pomoc osobom z marginesu, tego rodzaju praca nigdy się nie kończy i zawsze jest do zrobienia jeszcze coś więcej. W końcu przychodzi jednak moment, w którym Bóg mniej lub bardziej jasno daje nam do zrozumienia, że „**dokończyłmy biegu**” (Dz 20,24). Nadchodzi czas, aby za przykładem Pawła odejść i zaufać, że Pan pošle kogoś, kto będzie kontynuował pracę.

Paweł podróżował niestrudzenie po całym świecie głosząc Ewangelię, jednak liczba ludzi, do których dotarł, jest niewielka w porównaniu z miliardami, które wyznają dziś wiarę w Chrystusa.

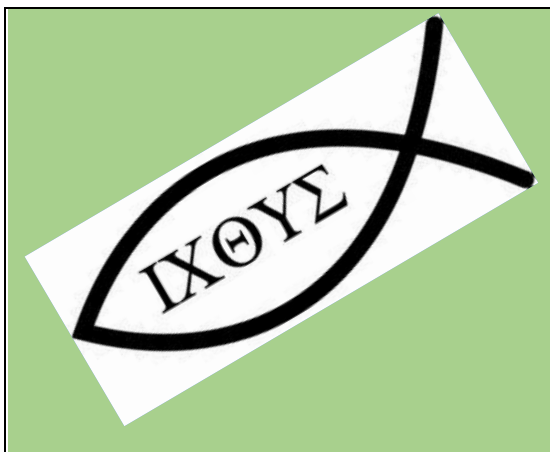
Być może sam Paweł nie przewidywał aż takiego obrotu spraw. Podobnie i ty niekoniecznie musisz zobaczyć owoce swego trudu.

Może nie chcesz zaprzestać starań właśnie dlatego, że chcesz je wreszcie ujrzeć. Ale jeśli Bóg wzywa cię do pozostawienia czegoś, co jest bliskie twemu sercu, zrób to w pokoju. On z pewnością jest zadowolony z twojej pracy. Pokieruje twoimi kolejnymi krokami i pošle kolejnych robotników na swoje żniwo tak, jak to zawsze czyni!

„Panie, pomóż mi dobrze odczytać, kiedy moje dzieło jest już ukończone i zaufać, że Ty pošlesz innych na moje miejsce”.

Ps 68,10-11.20-21

J 17,1-11a: (1) To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: **Ojcze, nadeszła godzina! Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył** (2) i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś. (3) A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. (4) Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. (5) A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwiej, zanim świat powstał. (6) Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. (7) Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. (8) Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. (9) Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi. (10) Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich zostałem otoczony chwałą. (11) Już nie jestem na świecie, ale oni są jeszcze na świecie, a Ja idę do Ciebie.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

4 czerwca 20**25**

Dz 20,28-38 (Biblia Tysiąclecia)

(28) Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią. (29) Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. (30) Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów. (31) Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was. (32) **A teraz polecam was Bogu** i słowu Jego łaski własnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi. (33) Nie pożądałem srebra ani złota, ani szaty niczyjej. (34) Sami wiecie, że te ręce zarabiał na potrzeby moje i moich towarzyszy. (35) We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu. (36) Po tych słowach upadł na kolana i modlił się razem ze wszystkimi. (37) Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem. Rzucali się Pawłowi na szyję i całowali go, (38) smucąc się najbardziej z tego, co powiedział: że już nigdy go nie zobaczą. Potem odprowadzili go na okręt.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wczoraj widzieliśmy Pawła rozdartego pomiędzy pragnieniem dokończenia misji a poczuciem, że jego czas dobiega końca. Dziś widzimy jego wiarę, która pozwala mu powierzyć Bogu braci i siostry w Efezie, a także wszystkich, „**wśród których po drodze**” głosił królestwo przez ostatnie trzy lata (Dz 20,25). Teraz, spoglądając w przyszłość, ostrzega ich: „**Powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów**” (Dz 20,30). Czy spędza mu to sen z oczu?

Niekoniecznie. Nie chce też, aby sami Efezjanie zbyt się tym przejmowali. Prosi ich jedynie, by byli czujni i nie zapominali czasu, w którym był z nimi, nauczał ich, modlił się i cierpiał razem z nimi. Słowa, modlitwy i łzy mają swoją wagę, ale ostatecznie najważniejsze jest, że są oni w Bożym ręku.

Jedynie Bóg jest władny, wśród licznych zagrożeń dla ich wiary, „**zbudować i dać [im] dziedzictwo ze wszystkimi świętymi**” (Dz 20,32).

To, w jaki sposób Paweł powierza bliskich sobie ludzi Bogu i wstawia się za nimi, jest doskonałym przykładem dla nas. Owszem, módlmy się gorąco za tych, których kochamy. Możemy nawet ronić łzy, przedstawiając Panu nasze troski. Wykorzystujmy też każdą okazję do szczerzej rozmowy, ale nie dajmy się pochłonać obawom. Oddawajmy naszych bliskich w ręce dobrego Boga i ufajmy, że On zatroszczy się o tych, których kochamy, niezależnie od tego, jakie niebezpieczeństwa mogłyby im zagrozić.

Oczywiście łatwiej to powiedzieć niż zrobić. Kiedy modlimy się za dziecko rozeznające powołanie do życia konsekrowanego, za wnuka czy wnuczkę, którzy dostali się w złe towarzystwo czy siostrę, która nie chce już chodzić do kościoła, możemy poczuć się bezradni. Ale tu właśnie jest miejsce dla wiary.

Spróbuj odpowiedzieć sobie na pytania: czy Bóg jest w stanie ich ochronić? Czy jest świadom wszystkich niebezpieczeństw, na jakie mogą być narażeni? Czy zna wszystkie najskrytsze myśli ich serc? Czy kocha ich na tyle, żeby im pomóc? Odpowiedzią na wszystkie te pytanie jest jednoznaczne: „tak”.

**Postaw więc krok w wierze i jak Paweł powierz Bogu
twoich bliskich i ich potrzeby.**

„**Ojcze niebieski**, ufam, że zatroszczysz się o moich bliskich w każdej sytuacji,
w jakiej się znajdują” .

Ps 68,29-30.33-36

J 17,11b-19: Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. (12) Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się spełniło Pismo (13) Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. (14) Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. (15) Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. (16) Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. (17) Uświęć ich w prawdzie. **Słowo Twoje jest prawdą.** (18) Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. (19) A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

5 czerwca 20**25**

J 17,20-26 (Biblia Tysiąclecia)

(20) Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; (21) aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. (22) I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, **aby stanowili jedno**, tak jak My jedno stanowimy. (23) Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowalesz. (24) Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowalesz Mnie przed założeniem świata. (25) Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. (26) Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowalesz, w nich była i Ja w nich.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsza Ewangelia przybliży modlitwę Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy oraz Jego ostatnią rozmowę z uczniami przed pojmaniem i ukrzyżowaniem.

Wersety te wskazują na nadzieje naszego Pana związane z uczniami, a zarazem jasno wyrażają Jego zbawcze posłannictwo. Jedność i miłość wzajemna uczniów Jezusa ma zajaśnieć tak mocnym blaskiem, by, jak mówi On sam Ojcu:

„**świat poznał, żeś Ty Mnie posłał**” (J 17,23).

Jezus mógł tej nocy modlić się w wielu innych intencjach - o to, by Jego uczniowie wspomagali chorych i ubogich lub wypowiadali prorocze słowa do swoich słuchaczy.

Ale ta podwójna intencja - aby byli jedno i aby świat uwierzył poprzez ich świadectwo - odsłania najgłębsze pragnienia Jego serca.

Przyjrzyjmy się bliżej tym dwóm intencjom.

...**aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy.**

Ja w nich, a Ty we Mnie (J 17,22-23).

Jezus istnieje w odwiecznej, doskonałej więzi ze swym Ojcem. Naszą rolą nie jest podziwiać tę więź z daleka. Jezus modli się o to, by wszyscy Jego naśladowcy - w tym także i my - włączyli się w tę Boską komunie nieskończonej, bezinteresownej miłości. Modli się, byśmy napełnieni Jego miłością i Jego życiem czuli się przynagleni do traktowania siebie nawzajem z taką samą miłością i szacunkiem, jakie On i Jego Ojciec mają do siebie nawzajem. A żeby mogło tak być, każdy dzielący nas mur, czy to w skali globalnej, lokalnej czy osobistej, musi zostać obalony!

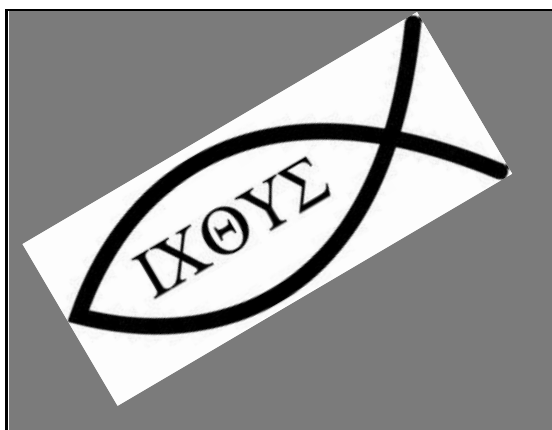
...aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał (J 17,23).

Jezus wiedział, że jedność, o którą dla nas się modlił, będzie widocznym znakiem w świecie rozdartym przez podziały, zawiść i wrogość. Wiedział, że kiedy nasza wzajemna miłość stanie się czysta i mocna, będzie pociągać innych ku nam, bo wyczują, że jest w niej coś niezwykłego, a nawet Boskiego. Jeśli mielibyśmy zapamiętać jedną rzecz z ostatniej ziemskiej modlitwy Jezusa za nas, zapamiętajmy, że wszystko sprowadza się do miłości. Bóg miłuje swego Syna miłością bezgraniczną i pełną. Obyśmy wszyscy zakosztowali dziś tej miłości i oby leczyła ona wszelkie podziały między nami - aby świat uwierzył!

„Jezu, naucz mnie żyć w miłości!” .

Ps 16,1-2.5.7-11

Dz 22,30; 23,6-11: (30) Następnego dnia, chcąc dowiedzieć się dokładnie, o co go Żydzi oskarżali, zdjął z niego więzy, rozkazał zebrać się arcykapłanom i całemu Sanhedrynowi i wyprowadziwszy Pawła stawił go przed nimi. (6) Wiedząc zaś, że jedna część składa się z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, wołał Paweł przed Sanhedrynem: Jestem faryzeuszem, bracia, i synem faryzeuszów, a stoję przed sądem za to, że spodziewam się zmartwychwstania umarłych. (7) Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami i saduceuszami i doszło do rozdwojenia wśród zebranych. (8) Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha, a faryzeusze uznają jedno i drugie. (9) Zrobiła się wielka wrzawa, zerwali się niektórzy z uczonych w Piśmie spośród faryzeuszów, wykrzykiwali wojowniczo: Nie znajdujemy nic złego w tym człowieku. A jeśli naprawdę mówił do niego duch albo anioł? (10) Kiedy doszło do wielkiego wzburzenia, trybun obawiając się, żeby nie rozszarpali Pawła, rozkazał żołnierzom zejść, zabrać go spośród nich i zaprowadzić do twierdzy. (11) Następnej nocy ukazał mu się Pan. **Odwagi!** - powiedział - trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie świadczył o Mnie tak, jak dawałeś o Mnie świadectwo w Jerozolimie.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

6 czerwca 20**25**

J 21,15-19 (Biblia Tysiąclecia)

(15) A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje. (16) I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odparł Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje. (17) Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do Niego: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje. (18) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. (19) To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: **Pójdź za Mną!**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsza Ewangelia przekazuje nam rozmowę Jezusa z Piotrem, która miała miejsce już po zmartwychwstaniu Pana. Można powiedzieć, że odbywa się ona w klimacie Wielkanocy, chociaż jest też zabarwiona pewnym smutkiem. Z pewnością trzykrotne pytanie: „**Czy miłujesz Mnie?**” przypomniało Piotrowi jego trzykrotne zaparcie się Jezusa w noc Jego pojmania.

Jak więc mógł mieć nadzieję, że sprostą wezwaniu Jezusa do pasienia Jego owiec i troski o Jego baranki? Jak miał odpowiedzieć na Jego: „**Pójdź za Mną!**” (J 21,19)?

Jeśli kiedykolwiek zaproszono cię, byś za kimś poszedł, wiesz, że wymaga to sporej dozy pokory. Wymaga porzucenia własnej drogi, uznania jej ograniczeń oraz zaufania, że ten, kto cię zaprasza, rzeczywiście pragnie ci pomóc.

O to właśnie Jezus prosi Piotra. Najpierw trzykrotnie zaprasza go do pasienia swych owiec i baranków, a na koniec do pójścia za sobą. Wciąż na nowo wzywa Piotra, aby Mu zaufał.

Daje jasno do zrozumienia, że chociaż Apostoł zaparł się Go trzy razy, On wciąż go kocha. Chce dalej pomagać mu w wypełnianiu wezwania, którym powołał go wraz z jego bratem, Andrzejem, podczas tamtego pamiętnego pierwszego spotkania: „**Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi**” (Mt 4,19). Jezus nie przestał ufać Piotrowi. Czy jednak Piotr zechce zaufać Jemu?

Pójdź za Mną! – to powszechne zaproszenie, skierowane do każdego z nas, niezależnie od tego, kim jesteśmy i co uczyniliśmy w przeszłości. Jezus nie czeka, aż zaczniemy Go kochać w sposób doskonały. Nie powołuje nas dopiero wtedy, gdy uwolnimy się od wszystkich grzechów.

Wie, że porzucając swoje dotychczasowe życie i idąc za Nim, zaczynamy poddawać się Jego uzdrawiającej mocy. A wtedy z każdym kolejnym krokiem będzie postępowała nasza przemiana.

Pójdź więc dziś za Jezusem! Daj Mu przyjąć twoje „tak”, nawet jeśli wydaje ci się ono tak mało znaczące. Pozwól Mu wprowadzić cię we wciąż pogłębiającą się relację bliskości. Zaufaj, że Ten, który zna cel o wiele lepiej niż ty, wybierze też najlepszą drogę, aby tam cię doprowadzić.

„**Jezu**, pomóż mi głębiej Tobie zaufać. Panie, chcę iść za Tobą przez wszystkie dni mojego życia”.

Ps 103,1-2.11-12.19-20

Dz 25,13-21: (13) Po upływie kilku dni król Agryppa i Berenike przybyli do Cezarei powitać Festusa. (14) Gdy przebywali tam dłuższy czas, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka - powiedział. (15) Gdy byłem w Jerozolimie, arcykapłani i starsi Żydowscy wnieśli przeciw niemu skargę, żądając dla niego wyroku skazującego. (16) Odpowiedziałem im: Rzymianie nie mają zwyczaju skazywania kogokolwiek na śmierć, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możliwości bronięcia się przed zarzutami. (17) A kiedy przybyli tutaj bez żadnej zwłoki, sprawując następnego dnia sądy, kazałem przyprowadzić tego człowieka. (18) Oskarżyciele nie wnieśli przeciwko niemu żadnej skargi o przestępstwa, które podejrzewałem. (19) Mieli z nim tylko spory o ich wierzenia i o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje. (20) Nie znając się na tych rzeczach, zapytałem, czy nie zechciałby udać się do Jerozolimy i tam odpowiadać przed sądem w tych sprawach. (21) Ponieważ Paweł zażądał, aby go zatrzymać do wyroku Cezara, kazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do Najdostojniejszego.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 7 czerwca 2025

J 21,20-25 (Biblia Tysiąclecia)

(20) Piotr obróciwszy się zobaczył idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który to w czasie uczty spoczywał na Jego piersi i powiedział: Panie, kto jest ten, który Cię zdradzi? (21) Gdy więc go Piotr ujrzał, rzekł do Jezusa: Panie, a co z tym będzie? (22) Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, **co tobie do tego?** Ty pójdz za Mną. (23) Rozeszła się wśród braci wieść, że uczeń ów nie umrze. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie umrze, lecz: Jeśli Ja chcę, aby pozostał aż przyjdę, co tobie do tego? (24) Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe. (25) Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy zdarzyło ci się przeglądając media społecznościowe lub po prostu patrząc na sytuację życiową znajomych, myśleć: *Dlaczego wszyscy radzą sobie lepiej ode mnie?* Porównujemy się z innymi niejako automatycznie. Widząc kogoś odnoszącego sukcesy, trudno nam powstrzymać się od pytania: *A ja? Czy jestem gorszy?*

Podobne pytanie zadał Jezusowi Apostoł nazwany przez Niego „Skałą” , na której zbuduje Kościół (Mt 16,18). Gdy Jezus mówi o przyszłości Piotra - przyszłości naznaczonej cierpieniem i prawdopodobnie również męczeństwem - Apostoł wskazuje na Jana i pyta: „**Panie, a co z tym będzie?**” (J 21,21). Być może zaniepokojony tym, co usłyszał o własnej drodze, natychmiast kieruje uwagę na kogoś, kto jego zdaniem „radzi sobie lepiej” jako uczeń. Jezus odpowiada mu spokojnie, lecz stanowczo: „**Cóż tobie do tego? Ty pójdz za Mną!**” (J 21,22).

Jezus mógłby powiedzieć to samo do każdego z nas, zwłaszcza gdy zaczynamy porównywać się z innymi, podejrzewając, że Bóg ma wobec nich lepszy plan niż wobec nas. Łagodnie, lecz stanowczo prosi nas, byśmy skierowali wzrok ku Niemu i ku drodze, którą On nam wyznacza.

Wie, że skupiając się na Nim, odkryjemy miłość, jaką On ma do nas, a ta miłość da nam o wiele większe poczucie spełnienia niż porównywanie się z innymi. Zamiast rozpraszać się i zniechęcać myśleniem o tym, co mogłoby być, znajdujemy pokój i zadowolenie w tym, co rzeczywiście jest, nawet gdyby było to trudne.

Wpatrywanie się w Jezusa nie tylko pomaga wyciszyć serce, ale także daje odwagę i siłę do przyjęcia powołania, które On nam daje. Jak napisał kiedyś św. Paweł, „**miłość Chrystusa przynagła nas**” , abyśmy już nie żyli dla siebie, ale szli za Nim i pełnili Jego wolę (2 Kor 5,14).

Powołanie, które Bóg ci daje, jest tak niepowtarzalne, jak ty sam. Kiedy więc następnym razem złapiesz się na tym, że zaczynasz porównywać się z innymi, zatrzymaj się i przyjmij do siebie słowa Jezusa: „**Cóż tobie do tego? Ty pójdź za Mną!**” (J 21,22).

„Jezu, daj mi jedynie Twoją miłość i łaskę, a to mi wystarczy” .

Ps 11,4-5.7

Dz 28,16-20.30-31: (16) Gdyśmy weszli do Rzymu, pozwolono Pawłowi mieszkać prywatnie razem z żołnierzem, który go pilnował. (17) Po trzech dniach poprosił on do siebie najznakomitszych Żydów. A kiedy się zeszli, mówił do nich: Nie uczynilem, bracia, nic przeciwko narodowi lub zwyczajom ojczystym, a jednak wydany zostałem jako więzień w ręce Rzymian, (18) którzy po rozpatrzeniu sprawy chcieli mnie wypuścić, dlatego że nie ma we mnie winy zasługującej na śmierć. (19) Ponieważ jednak Żydzi sprzeciwiali się temu, musiałem odwołać się do Cezara - bynajmniej nie w zamiarze oskarżenia w czymkolwiek mojego narodu. (20) Dlatego też zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i rozmówić, bo dla nadziei Izraela dźwigam te kajdany. (30) Przez całe dwa lata pozostał w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, (31) **głosząc królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie** zupełnie swobodnie, bez przeszkód.

	<i>Zesłanie Ducha Świętego</i>
	Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 8 czerwca 2025

Dz 2,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. (2) Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. (3) Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. (4)

I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym,

i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. (5) Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. (6) Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. (7) Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? - mówili pełni zdumienia i podziwu. (8) Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - (9) Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, (10) Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, (11) Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsze teksty to pewnego rodzaju studium kontrastów. W pierwszym czytaniu św. Łukasz przedstawia dramatyczną relację z zesłania Ducha Świętego - opisuje gwałtowny wicher, tajemnicze płomienie ognia, prorocze zapowiedzi oraz wielki tłum zasłuchany w każde słowo Piotra.

Z kolei w Ewangelii św. Jan ukazuje o wiele spokojniejszą, bardziej intymną scenę. Opowiada o tym, jak Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy zapowiada zesłanie Ducha Świętego, Parakleta, który pozostanie z uczniami na zawsze i przypomni im Jego naukę. Publiczne, widoczne dla wszystkich działanie Ducha Świętego jest więc tu skontrastowane z Jego subtelniejszym działaniem w sercach poszczególnych uczniów.

Czy więc mamy szukać Ducha Świętego w wielkich zgromadzeniach i spektakularnych cudach, czy w Jego subtelnym działaniu w głębi naszych serc? Otóż działa On na oba te sposoby.

Gdy w Niedzielę Wielkanocną Jezus ukazał się Apostołom i tchnął w nich Ducha Świętego, objawił im osobiście sens swej śmierci i zmartwychwstania, przez które miał wyjednać odpuszczenie grzechów dla nich i dla całego świata.

Kiedy następnie ten sam Duch zstąpił na nich z mocą w dzień Pięćdziesiątnicy, uzdolnił ich do głoszenia odpuszczenia grzechów całemu światu.

Dzisiejsza uroczystość mówi nam więc, że potrzebujemy doświadczyć zarówno bliskości Ducha Świętego, jak i Jego mocy. Potrzebujemy przekonać się osobiście o tym, jak dobry i miłosierny jest nasz Bóg - zrozumieć, że nic, nawet największy z grzechów, nie jest w stanie zniweczyć miłości, jaką On ma do nas.

Ale potrzebujemy również doświadczyć Jego potężnej mocy, która daje odwagę i przynagla nas do dzielenia się Dobrą Nowiną z ludźmi, których spotykamy.

Dzisiejsza uroczystość jest wyjątkową okazją do tego, aby prosić o nowe wylanie Ducha Świętego. Proś Go, aby przypomnieli ci naukę o Bożym miłosierdziu, proś, aby dał ci odwagę głoszenia tego miłosierdzia wszędzie, dokąd Bóg cię pośle.

„Przyjdź, Duchu Święty, i napelnij mnie swoją mocą!” .

Ps 104,1.24.29-31.34 Rz 8,8-17

J 14,15-16.23b-26: (15) Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. (16) Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Poczyciela da wam, aby z wami był na zawsze - Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. (24) Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. (25) To wam powiedziałem przebywając wśród was. (26) **A Poczyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.**